GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 56.** 13. maja 1841.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Maxymilijan Neumann, jenerał-major i komendant twierdzy w Brood, został komendantem twierdzy w Legnano, a Józef baron Lakoss, jenerał-major i brygadyjer, komendantem twierdzy w Brood. — Józef Skribaneck, pułkownik z kwatermistrzowskiego sztabu jeneralnego i wice-dyrektor wojskowo-jeograficznego instytutu, został dyrektorem, a Józef Aulich, podpułkownik z kwatermistrzowskiego sztabu jeneralnego, wice-dyrektorem tegoż instytutu. — Posuniętymi są: Na pułkowników podpułkownicy: Jan Kuhn de Kunietitz, komendant pułku żandarmeryi, na swojéj posadzie; Henryk Hentzy, z korpusu inżenierów, w korpusie; Edward książę Liechtenstein, z pułku piech. Benczur Nr. 34, w pułku; Stefan Millenkovich, z broodzkiego pogran. pułku piechoty Nr. 7, został komendantem trzeciego batalijonu grenadyjerów. — Jakób Julijusz baron Kavanagh-Ballyane, major w pułku piech. Arcyksięcia Karola Ferdynanda Nr. 51, adjutant komendy jeneralnéj w Siedmiogrodzie, został szambelanem służbowym i adjutantem przy J. K. Mości Arcyksięciu Ferdynandzie d'Este, feldmarszałku i Gubernatorze jeneralnym w Galicyi.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Nowy Jork d. 11. kwietnia. Nowy prezydent p. Tyler, który jak najspieszniéj do Washingtonu powrócił, dnia 6. złożył przysięgę i został instalowanym. Dnia 9. wydał odezwę do ludu Stanów Zjednoczonych, która wszakże na jego zasady polityczne mało rzuca światła. Pisma amerykańskie, każde według swéj barwy, różne z tego wyprowadzają wnioski. Tutejszy *Morning-Herald* zapewnia, że o ile dobra powszechnego się tyczy, można z zupełném zaufaniem spuścić się na pana Tyler, który jest mężem wielkich talentów i z niemałém doświadczeniem jako polityk. Kierować on będzie rządem zgodnie z prawdziwém dobrem ludu i z utrzymaniem instytucyj, bez względu na życzenia i plany jakiéjbądź partyi. »P. Tyler« mówi daléj rzeczone pismo »należy do rozumowego i praktycznego rzędu polityków wirgińskich. Nie hołdując ultraradykalizmowi, czém się p. Jefferson wyszczególniał, a przytém unikając lekkiego wykładu, jak p. Monroe z konstytucyją postępował, p. Tyler zgadza się w ogólności z widokami i zasadami p. Madisona. Mieszkańcy rodzinnego państwa jego byli dlań zawsze z wielkiém poważaniem, a w radzie narodu zajmował on znakomite stanowisko. Bywszy gubernatorem Wirginii, obrany został r. 1828 do Senatu Stanów Zjednoczonych. Był on wtedy stronnikiem Jacksona i wspierał w ogólności środki rządu aż do zabrania depozytów. Sprzeciwiał się r. 1832 odnowieniu przywileju banku i głosował przeciw temu z większością przyjaciół jenerała Jacksona. W ciągu posiedzeń r. 1834 obrano go przełożonym komisyi, mającéj sprawy banku rozpoznać; kolegami jego byli pp. Mangum, Webster i Ewing. Rozpoznanie było mozolném, a zdany przez pana

Tyler raport, dzielnie wypracowanym. Roku 1835 obrano pana Tyler prezesem Senatu. Trudno w obecnych okolicznościach z pewnością przewidzieć, jaki skutek objęcie rządu przez pana Tyler mieć będzie na partyję Wigów. Większéj części projektów téj partyi jest p. Tyler, jak słychać, przeciwnym. Pod względem banku, zdanie jego nie jest stanowczo wiadomém. Jest on przeciw wszelkim cłom ochrończym; nie można się przeto spodziéwać, że wspiérać zechce projekt dotyczący się daniny dodatkowéj od przedmiotów zbytku. Jest także przeciw świetnemu rządowi i przeciw ogromnym wydatkom wszelkiego rodzaju. Oddaleniu osób za ich zdania jest zupełnie przeciwnym. Tym czasem gabinet poda się bez wątpienia do dymisyi. Postępowanie to nie ma wprawdzie poprzedniego przykładu, jednakże delikatność zdaje się podobny krok nakazywać. Potrzeba wymaga ażeby prezydent, gdy sobie życzy tego, miał sposobność otoczenia się ludźmi, którzy z nim sympatyzują. Zapewne teraźniejszy gabinet na czas niejaki a może i na przyszłość zatrzyma.«

Portugalija.

Przez statek parowy *Tagus* otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony do dnia 19. kwietnia. Traktat handlowy między Portugaliją a Wielką Brytaniją był tak dobrze jak już zawarty. Projekt onegoż doręczono lordowi Howard de Walden (posłowi angielskiemu w Lizbonie), który takowy lordowi Palmerstonowi przesłał.

Hiszpanija.

Madryt dnia 23. kwietnia. Komisyja, którą Senat mianował, dla porozumienia się z komisyją izby deputowanych, o toku, jaki przy wyborze Rejencyi przestrzegać należy, składa się szczególnym trafem z tych samych członków, którzy niedawno nowy sposób wyborów zaprojektowali.

—— dnia 24. kwietnia. Mięszana komisyja odbyła wczoraj swoję piérwsze posiedzenie; lecz nie powzięto na niém żadnéj jeszcze uchwały. Dziś komisyja po raz drugi się zgromadzi. Dobrze zawiadomione osoby są tego zdania, że sprawa o Rejencyję przed 12. lub 15. maja rozstrzygnięta nie będzie; wszelako ostateczny skutek, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dla księcia de la Victoria pomyślnie wypadnie. Mięszana komisyja ma się względem dwóch pytań połączyć, które nie będą bez trudności: raz względem sposobu oznaczenia liczby osób składać mających Rejencyję, powtóre względem sposobu wyboru saméjże Rejencyi.

Wieść, jakoby Cabrera był znowu w Hiszpanii, coraz większego nabiéra znaczenia. Może to jest taktyką unitarzystów (chcących jedynego Rejenta), by potrzebę jedynego Rejenta w osobie Espartera wykazać. Ministeryjalny dziennik *Constitution* pisze w tym względzie: »Otrzymujemy właśnie listy z Girony pod dniem 15., które zapewniają, że Cabrera w istocie w 200 ludzi piechoty i 50 koni, wszyscy dobrze uzbrojeni, do Hiszpanii wkroczył. Stojące w Figueras wojsko, powziąwszy tę złą wiadomość, ruszyło w pochód. Na wszelki przypadek wieść tak ważna zasługuje na potwierdzenie.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 30. kwietnia. Po nastąpionych na onegdajszém posiedzeniu długich wyjaśnieniach między lordem Howick, lordem Johnem Russell i Torysami o bilu zapisywania wyborców irlandzkich, z których wyjaśnień okazało się, że piérwszy nie chciał nalegać na dalsze utrzymywanie poprawki swojéj, przekonawszy się, że nie przywiedzie przecież do żadnego pojednania między obu partyjami, i gdy poprawkę wniesioną przez pana Hume, która w bilu ministeryjalnym do uzdolnienia wyborowego zaprojektowany czas posiadłości dzierzawnéj z lat 14 na jeden rok pomniejszyć chciała, poprawkę zbijaną przez ministrów i Torysów 513 głosami przeciw 47, a przeto większością 466 głosów odrzucono, przystąpiono wczoraj do reszcie do głosowania o tym punkcie projektu, który ministrowie uczynili nową onegoż podstawą, to jest o postanowieniu, że oszacowanie rocznego czystego przychodu z dzierzawy, dla oznaczenia z tego kwoty podatkowania na ubogich w ilości 8 funt. szt. ma do wyboru uzdolniać. Lord Stanley sprzeciwił się postanowieniu temu i klauzulę tę 300 głosami przeciw 289. przeto większością 11 głosów odrzucono. Lord J. Russell oświadczył na to, że ministeryjum w takich okolicznościach projektu swojego zupełnie zaniechać musi. Sądzą jednak, że i lord Stanley nie będzie mógł również swego projektu utrzymać, a pisma ministeryjalne z téj walki stronnictw ten przynajmniéj obiecują sobie skutek, że teraz żaden bil o zapisywaniu wyborców bez najwyraźniejszego postanowienia opłaty wyborowéj, nie będzie mógł się utrzymać. Czy ministeryjum w skutek klęski téj ma zamiar podać się do dymisyi, z pism ministeryjalnych trudno wybadać. Na giełdzie wszakże nie zdaje się wierzyć w zmianę ministeryjum, gdyż con*solidy* na 90 ¼ stały.

Drugie odczytanie bilu lorda Stanley o zapisywaniu wyborców irlandzkich przypada z po

rządku dziennego na 5ty maja, ponieważ lord ten sam zezwolił na tę przewłokę, by dowiedzieć się pierwej o dalszém postępowaniu ministrów względem ich bilu, zagrożonego wiadomą poprawką lorda Howick.

—— dnia 1. maja. Lord John Russell oświadczył na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj, że wniesie d. 31. maja, ażeby izba zamieniła się w wydział, dla naradzania się o istnących dotąd ustawach zbożowych. Oświadczenie to sprawiło w izbie wielkie wrażenie. Kanclérz izby skarbowéj przedłożył budżet, przyczém oznajmił, że zaprojektuje kilka pomniejszeń w cłach dotąd istnących.

Globe mniema, że śmierć jenerała Harrisona nie zrządzi zapewne żadnéj zmiany w sprawach politycznych, ponieważ stronnictwo Wigów, do którego on należał, rozrządza dostateczną większością w izbie ustawodawczéj, by sobie wykonanie dawniéj uorganizowanych planów swoich zabezpieczyć.

Francyja.

Paryż dnia 30. kwietnia. *Gazette de France* nie stawiła się dzisiaj przed sądem assysów Sekwany, dla bronienia się z zarzutu, jakoby niewiernie zdała sprawę z ostatniego procesu gazety *la France*. Zasądzono ją przeto zaocznie na zapłacenie 5000 fr. kary pieniężnéj.

Kilka pism paryskich z dnia 29go kwietnia wspomniało o środkach ostrożności, jakie rząd przedsiębrał z obawy rozruchów w Paryżu; tymczasem spokojność nie była wcale przerwana.

O sprawie marokańskiéj dzisiejszy *Journal des Debats* pisze: »Krótka wiadomość w *Moniteur Algerien* doniosła nam już dawniéj o szczęśliwém załatwieniu nieporozumień naszych z dworem marokańskim. Układy co do formy dość małoznaczném skończyły się pojednaniem: oba rządy poczyniły sobie wzajemne przyzwolenia: jeden złożywszy z urzędu gubernatora Mogadoru, drugi odwoławszy konzula pana Laporte i zastąpiwszy go tymczasowie przez kanclérza konzulatu jeneralnego w Tangierze. Wiadomo, że nowy ajent ten był bardzo świetnie w Mogadorze przyjęty. Co do istoty zaś osiągnięto skutek, w którym oświeceni przyjaciele naszéj osady afrykańskiéj największą pokładają ważność. Sułtan Marokański uznaje bowiem każdego mieszkańca Algiéru, bądź on jest Żydem bądź Muzułmanem, za poddanego francuzkiego, i nadaje im w Maroko te same swobody, jak rodowitym Francuzom. Zważywszy że Cesarz Marokański od czasu zajęcia Algiéru stał się niejako arcykapłanem wszystkich Muzułmanów zachodniéj części Algiéru, że modlitwy w jego imieniu się odprawiają, że Abd-el-Kader i wszystkie nieprzyjaźne nam plemiona w ogóle jego władztwo uznają, przyznać należy, iż oświadczenie Cesarza Marokańskiego jest skutkiem politycznym, do którego rządowi szczęścia życzyć można.«

—— dnia 1. maja. Wczoraj przed południem przyjmował Król duchowieństwo tutejsze, mające na czele Arcybiskupa paryskiego. — Wieczorem odbiérał życzenia szczęścia od familii swojéj, od dam członków ciała dyplomatycznego i od swych adjutantów. Dziś odbywają się zwyczajne składania życzeń w Tuileryjach, a po ulicach tłoczą się już massy ludu do miejsc, gdzie publiczne zabawy odbywać się mają. Najpiękniejsza pogoda sprzyja téj uroczystości.

Według uwiadomienia umieszczonego w *Monitorze* dzisiejszym, Król z powodu imienin swoich i chrztu Hrabi Paryża, na wniosek prezydenta rady i ministra wojny marszałka Soulta, ułaskawił 520 przez sądy wojenne na różne kary skazanych wojskowych; 356 otrzymują odpuszczenie reszty niedopełnionéj kary; 157 złagodzenie kary, 5ciu uwolniono od zasądzonéj niezdatności dalszego służenia w armii, a dwóch od niezdatności posunięcia się na wyższy stopień.

Otrzymana w Strazburgu depesza telegraficzna z Paryża pod dniem 2. maja, zawiéra co następuje: »Chrzest Hrabi Paryża odbył się uroczyście w kościele archikatedralnym *Notre-Dame*. Król, Królowa, Krolestwo Ichmość Belgijscy, wszyscy członkowie rodziny królewskiéj, obie izby i urzędnicy władz wszystkich państwa, znajdowali się na téj uroczystości, która bardzo świetnie wypadła. Wszystko odbyło się w największym porządku. Król wrócił właśnie do Tuileryjów; JKMość witany był wszędzie najżywszemi okrzykami radości.«

Moniteur Algérien zawiéra następujący rozkaz dzienny gubernatora jeneralnego Bugeaud: »W głównéj kwatérze Algiéru dnia 17. kwietnia 1841. Zawiadamia się armiję, że jenerał Duvivier, komendant dywizyi Titeri, od jutra i aż do dalszych rozkazów połącza z tém dowództwem komendę obwodu algierskiego.« Dodano następujące postanowienie: »Jenerał Duvivier łączy z komendą dywizyi Titeri i obwodu algiérskiego także najwyższy kierunek administracyi. Szefowie różnych wydziałów służby winni z nim znosić się w sprawach, które gubernatorowi jeneralnemu przedłożone być mają. Radzie administracyjnéj przewodniczyć on będzie.«

W. Księztwo Poznańskie.

Poznań d. 3. maja. »Gazeta« tutejsza mieści następujące obwieszczenie: Królewskie władze administracyjne, tudzież kom-

munalne i mieszkańców téj prowincyi uwiadomiam niniejszém, iż dnia dzisiejszego złożyłem urząd Naczelnego Prezesa téjże, dla objęcia stosownie do rozkazów N. Pana méj nowéj posady. Składając wszystkim władzom i mieszkańcom prowincyi me najczulsze podzięki za doznane przez ciąg mego dziesięćletniego urzędowania zaszczytne zaufanie, dołączam jeszcze życzenie, ażeby Bóg ojcowskim naszego kochanego Króla i Pana zamiarom względem dobra téj prowincyi i nadal błogosławił i takowe pomyślnym wieńczył skutkiem. — Poznań, dnia 1. maja 1841. — Rzeczywisty tajny radca i Naczelny Prezes prowincyi Saskiéj: Flottwell. (*G. Poz.*)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 7. maja.* —

Jego Cesarska Mość, pragnąc odznaczyć pamiątkę uroczystości zaślubin Jego Ces. Wysokości Cesarzewicza Następcy tronu, przez zlanie łaski swéj na przestępców politycznych rodem z Królestwa Polskiego, raczył w nieograniczonéj dobroci swéj, postanowić: iż mają *udzielone zupełne przebaczenie:* Michał Radzikowski, posłany na Syberyję na osiedlenie; Jak. Szreder, major b. wójsk polskich, przebywający w Tobolsku; Wal. Wensierski, przeznaczony do służby wojsk., z warunkiem odesłania do oddzielnego korpusu kaukazkiego; Konst. Jarnowski, posłany na Syberyję, na osiedlenie; Marc. Dłużewski, oddany do wojska, z warunkiem odesłania go do batalijonu oddzielnego korpusu orenburskiego; posłani na Syberyję, na mieszkanie: Alex. Ambrozewicz, Hip. Krzywicki, Alex. Bieliński, Rom. Cichocki, Kar. Baliński, Mich. Lempicki, Alex. Dzwonkowski, posłany na Syberyję, na osiedlenie; Aur. Borzęcki, oddany do wojska, z warunkiem odesłania go do konsystujących wójsk w Syberyi; Ign. Dobrski, przeznaczony do służby wojskowéj, z warunkiem odesłania go do oddzielnego korpusu kaukazkiego; Tom. Dębnicki, oddany do wojska, na czas dla zaciągowych z Królestwa Polskiego przepisany; Leon Groszkowski, przeznaczony do służby wojskowéj, z warunkiem odesłania do oddzielnego korpusu orenbursk.; Franc. Dzwonkowski, Lud. Marczewski, i Felix Gumowski. *Skrócić 25-letni przeciąg czasu zostawania w wojsku do lat 15:* Rob. Kurelli i Ig. Bobemu. *Zmienić pracownie w kopalniach na osiedlenie w Syberyi:* Księdzu Win. Kroczewskiemu, Ant. Luboradzkiemu, Kar. Podlewskiemu, Eugen. Zmijewskiemu, Alex. Krajewskiemu, Mich. Olszewskiemu, Marc. Brochockiemu i Stanisła. Morozewiczowi. (*K. W.*)

Minister Sekretarz Stanu, przez odezwę swą z dnia 2. (14.) kwietnia r. b. oznajmił Namiestnikowi Królestwa, że N. Cesarz i Król, w skutek złożonych Sobie przez tegoż Namiestnika objaśnień, dotyczących Stanisława Walewskiego, obywatela gubernii Kaliskiéj, dziedzica wsi Chabielice, który, za udział w bandach zbrojnych źle myślących, z mocy wyroku sądu wojennego zesłanym został do Syberyi na osiedlenie, z pozbawieniem go szlachectwa i skonfiskowaniem majątku, — raczył udzielić temuż Walewskiemu najwyższego ułaskawienia, z dozwoleniem mu powrócenia na łono rodziny. (*G. Por.*)

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 6. b. m. zawiéra: Wiadomości z Konstantynopola pod dniem 19. kwietnia donoszą, iż nieporozumienia, które wyniknęły w egipskiéj sprawie z powodu niektórych postanowień, zawartych w wydanym przez Sułtana dla Mehmeda Alego firmanie inwestytury, w skutek zaszłych w téj mierze porozumień z reprezentantami mocarstw sprzymierzonych, które traktat z dnia 15. lipca podpisały, są już zupełnie uchylone, i że tym sposobem cała ta sprawa z wszechstronném zadowoleniem ukończona została.

W równym czasie wraz z powyższém doniesieniem otrzymano zaległą pocztą z Konstantynopola pod dniem 14. kwietnia następujące wiadomości:

»Dnia 9. b. m. ogłoszono następujący od Sułtana do Wielkiego Wezyra przesłany *Hattyszeryf*, którego zamiarem jest uznać za bezzasadne rozliczne pogłoski, jakie od czasu usunięcia Reszyda Baszy z jego posady w obieg puszczono, i które zupełne przeistoczenie administracyjnego systemu Wysokiéj Porty, a nawet odmianę zagranicznéj jéj polityki okazywały:

»Doszło do Mojéj wiadomości, iż niektóre »osoby nie umiejące pojąć zamiarów Moich, po»zwalają sobie rozsiéwać fałszywe wieści, podług »których Mojéj Wysokiéj Porty ma być zamia»rem, zmienić wewnętrzne swe urządzenia i po»litykę teraźniejszą. Wieści te są całkiem bez»zasadne. Rozważywszy jednak, iżby takowe »umysł publiczności niepokoić mogły, w czasie, »gdy się wykonywują pewne rozkazy, które pod »tym względem wydałem, uznałem tedy za rzecz »potrzebną objawić powtórnie wszystkim, za»miary i sposób myślenia, które Mnie ożywiają.« —

»Od czasu Mojego na tron wstąpienia, nie mia-

»łem nic innego na względzie, jak tylko powszechne dobro kraju, równie jak spokój i pomyślność narodów, które Opatrzność bozka »Mnie poruczyła. Dla osiągnienia tego ważnego »celu zaprowadzono i wykonano nowe urządzenia. — Dotychczas okazały się tylko niektóre »niedokładności pod względem tych instytucyj »dobroczynnych. Wszelako, chociaż przy zaprowadzeniu jakowego urządzenia, niepodobna dokonać go od razu tak jak sobie życzymy, akieruję jednakże wszelką Moję usilność, aby zaprowadzone instytucyje i ustawy coraz bardziéj się »umacniały; aby niedoskonałościom, jakie w szczegółach się okażą, zaradzano i niektóre artykuły (tychże instytucyj) według potrzeby modyfikowano i urządzano. W takiż sam sposób Ty, jako »Mój namiestnik, i wszyscy ministrowie Mojéj »Wysokiéj Porty jednomyślnie i gorliwie przykładać się mają, do wypełnienia tego ważnego »zamiaru.«

»Oprócz tego szczególniejsza Moja troskliwość »nieustannie zwrócona jest na to, aby pomiędzy »Moją Wysoką Portą a dostojnémi dworami, ich »przyjaciołmi i sprzymierzeńcami istniejące stosunki przyjaźni i szczéréj przychylności tak »obecnie jak i na przyszłość utrzymać. Przeto »i Wy wszyscy zwracać macie na ten przedmiot »szczególniejszą uwagę.«

»Postarasz się, aby niniejszy *Hattyszeryf* w »obecności wszystkich ministrów Mojéj Wysokiéj »Porty odczytano, i pospieszysz z objawieniem »w powyższy sposób Mojéj césarskiéj woli.«

»Jego Wysokość Wielki Sultan raczył byłemu ministrowi handlu Fethemu Ahmedowi Baszy kwotę 30,000, a byłemu ministrowi spraw zagranicznych Reszydowi Baszy kwotę 25,000 piastrów miesięcznéj pensyi przeznaczyć.«

»Będąca na stacyi w Marmoryzie flota angielska, opuściwszy ten port dnia 7go kwietnia do Malty odpłynęła.«

—— Konstantynopola d. 21go kwietnia. Gdy w skutek wypadków w Kandyi także Grecy kreteńscy w niektórych obwodach nadbrzeżnych powstali, i powstanie to dotąd niezupełnie jeszcze utłumiono, przeto Wysoka Porta ujrzała się spowodowaną wybrzeża Wyspy Krety, wyjąwszy znaczniejsze porty Kaneę, Sudę, Rettimo i Kandyję, poddać pod ścisłą blokadę, i rezydujące tutaj poselstwa zawiadomiła o tém postanowieniu, mającém od d. 15go maja wejść w wykonanie. Uzbrajają właśnie eskadrę, złożoną z dziesięciu okrętów wojennych, która w tym celu ma jak najspieszniéj do Kandyi popłynąć.

NOWINY LWOWSKIE.

Na widowiska sztucznych jezdców pani Tourniaire w letnim teatrze ogrodu pojezuickiego uczęszcza liczna publiczność i spodziéwać się należy, że gdy towarzystwo to także pantomimy przedstawiać zacznie, przy pięknéj pogodzie jeszcze bardziéj uczęszczać będzie. — Na scenie niemieckiéj d. 11. b. m. widzieliśmy śliczną operę: *Gwelfy i Gibeliny.* — Towarzystwo instytutów zajmujących się dozorowaniem małych dzieci, rozpoczęło już swoję czynność, o czém wkrótce obszerniéj w naszych »Nowinach« doniesiemy. — Zasklepianie Pełtwi przy hotelu *de l'Europe* zbliża się do ukończenia, poczém zaraz zasklepiać zaczną drugą część téj rzéki przy teatrze hrabiego Skarbka, by jeszcze w ciągu tego roku rozpocząć urządzenie przyległych ulic i placów, gdyż nowy teatr zaraz po Świętach Wielkiéj nocy roku 1842 otwartym będzie. Y***

Teatr polski. Dnia 10go b. m. *Żona artysty*, komedyja we dwóch aktach pp. Scribe i Vander-Burch. Szlachetność charakterów jest główną cechą téj sztuki, osnowanéj z czerpanych z życia sytuacyj, które z nowych, trafnych, na doświadczeniu opartych wywijają się pomysłów. Przyjemna tkliwość nadaje ostatnią uzupełniającą odcień temu pięknemu utworowi, w którego każdéj prawie myśli, w każdym zarysie charakteru, przebija się jenijalna twórczość niewyczerpanego dramatyka Francyi. Gra była w ogóle dobrą. *Clermont malarz* (jp. Bensa), *Hermancyja*, żona jego (jp. Starzewska), *wice-hrabia Rethel* (jp. Rejmers), zgoła wszyscy byli na swojém miejscu. Nie wchodząc w szczegóły, pominąć jednak nie możemy sceny aktu pierwszego z wexlem, w któréj p. Rejmers naturalną grą swoją i mamiącém oddaniem położenia, w jakiém go autor umieścił, na wszelkie zasłużył pochwały. — Zakończyła widowisko dawno znana i ulubiona operetka: *Handel na żony.* Widzieliśmy w niéj po raz drugi jp. Haganowskiego w roli *Roberta.* Nieszczęściem dlań było, że musiał być zawsze z jp. Nowakowskim na scenie; nie mogła więc gra jego korzystnie się wydać przy grze tego znakomitego artysty. Jednakże nie tracimy w nim nadziei, i zachęcamy i owszém tego młodego człowieka, by się nie zrażał; początki zawsze są trudne, ale wytrwałość przy wrodzonym talencie, którego mu odmówić nie można, nieochybnie do pożądanego przy takich wzorach doprowadzi celu. Tak mało jest u nas poświęcających się ciernistemu aczkolwiek pięknemu zawodowi artysty dramatyczn-

go, a z tych tak mało wybranych, że szanować powinniśmy wszelkie w tym względzie usiłowania, choćby nawet słusznym żądaniom niezewszystkiém odpowiadały. Zresztą p. Haganowski ma w śpiewie głos przyjemny, a przeto także i do małych oper z korzyścią użytym być może. — Gra jp. Rudkiewiczowéj była jak zwykle nader zajmującą, podobnież jak śpiew jp. Zameckiéj. Zgoła przyjemny mieliśmy wieczór; szkoda tylko że tak mało publiczności (mianowicie w lożach) chciało z niego korzystać. (9.)

W *Kuryjerze Warszawskim* czytamy, że jp. Józefa Daszkiewiczówna, znakomita artystka dramatyczna sceny tamtejszéj, d. 27go kwietnia zaślubiła p. Bronisława Śliwińskiego, urzędnika komisyi rządowéj sprawiedliwości. Mimo tego artystka ta nię opuszcza sceny, któréj jest jedną z celniejszych ozdób. — Ole-Bull w Wilnie teraz przebywa. Pobyt jego w stolicy Litwy, jest (jak »Gazeta« tamtejsza powiada) prawdziwą epoką muzykalną dla wszystkich amatorów muzyki. Zachwyca on, zadziwia, unosi. Sławny skrzypek ten uda się z Wilna do Petersburga, gdzie był już przed trzema laty.

Journal d'Odessa z d. 7. maja r. b. donosi, iż przybyły od kilku miesięcy do Odessy doktor medycyny p. Jankowski z Wiédnia, odbywa operacyje zézowatości, i że wszystkie doskonale się mu powiodły.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Stanisławów d. 9. *maja* 1841. Na jarmark odbyty w Mikytyńcach dnia 30. kwietnia i 1. maja, przypędzono do 3000 wołów, prawie wszystkie dobréj jakości; jednak kupno szło tak leniwo, że ledwie do 800 sztuk sprzedano; — reszta poszła na jarmark wojniłowski. Ceny trzymały się między 130 i 140 zr. m. k. za parę; właścicielom przypadło ledwie po 10 zr. (a mało któremu nieco więcéj) za tak kosztowną w tym roku zimowlę jednego wołu. Prócz kupców żurawieńskich, był tylko jeden obcy kupiec Mołdrzyk, który wprawdzie najlepiéj za woły płacił, atoli ceny nie podniósł.

Korzyści z karmienia wołów byłyby mimo dzisiejszych nie najlepszych cen przy przedaży, jeszcze jakie takie, gdyby nie to, iż przy zupełnym braku kredytu, wielu Obywateli, aby przyjść do gotówki na kupno wołów, muszą zboże lub wódkę w sperandzie jeszcze będące, z wielką przedawać niekorzyścią. Także i kupcy wołowi nie mając w dostatku gotowizny, biorą nieraz pieniądze na lichwę, i na wołach sobie tę lichwę rachują; a więc ciężar ten spada na przedających.

Nowy Sącz d. 9. *maja* 1841. Z wyjątkiem tylko późnych zasiewów żyta, które że źle przezimowały, są rzadkie, wszystkie inne zasiewy bardzo pięknie wyglądają, do wzrostu których najpożądańsze służy powietrze. — Za korzec pszenicy płacą tu teraz 4 zr. 30 kr., żyta 3 zr. 36 kr., jęczmienia 3 zr. 18 kr., owsa 1 zr. 42 kr. m. k. Ziemniaki, które przy zbiorze w zeszłym roku po 40 kr. m. k. korzec płacono, teraz po 24 kr. kupować można; — jest ich jeszcze bardzo wiele w téj okolicy. Z powodu niewielkich zasobów wódki, takowa zdaje się w cenie podnosić. Za garniec okowitéj 30stopniowéj dają po 36 kr., szumowéj 20stopniowéj po 24 kr. m. k. Potaż biały kalcynowany kosztuje 8 zr., niebieski 7 zr. m. k. — Podług ostatnich doniesień z Anglii, miano tamże w zeszłym roku nadzwyczaj obfity zbiór koniczu nasiennego, co było powodem, iż chociaż nader mało tego produktu z zagranicy sprowadzono, po nizkich cenach stratę tylko przynoszących sprzedać go musiano.

Lipsk, d. 29. *kwietnia* 1841. Nasz tegoroczny jarmark wielkanocny, jeżeli nie do najszczególniejszych należał, przecie zawsze wypadł w ogóle dobrze, i lepiéj niż z początku spodziewać się można było. Nigdy jeszcze nie mieliśmy tu tak wielkiego składu towarów wszelkiego rodzaju i gatunku. — Wełny dowieziono tu tylko 2 do 3000 cetnarów, a z téj ilości dotąd tylko $\frac{2}{3}$ przedano, i to po cenach prawie cokolwiek niższych niż na ostatnim noworocznym jarmarku. — Oskorki owcze bardzo się dopytywano, i po nieco wyższych cenach raźno rozkupiono. (*Preus. Hand. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Gałganduch, czyli: Trójka hultajska*, melodramat czarodziejski w 3ch aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 56 Gazety Lwowskiéj.

1494

Dla właścicieli gorzelń.

(*Nadesłane.*)

Gorzelnik dość w kraju naszym znany, pan Piotr Babirecki, zostający w dobrach Karola i Kaźmiérza hrabiów Lanckorońskich, z stałą siedzibą przy gorzelni Ruzdwiańskiéj, spowodowany coraz liczniejszém uczęszczaniem do naszego kraju majstrów gorzelnianych zagranicznych, a dowiadując się częstokroć o złym skutku ich zabiegów, i o stratach jakie właściciele gorzelń ponoszą z niestałości dobrych wydatków; ponieważ znajome mu są przyczyny złego, i czuje się być zdolnym zapobieżenia temu, gotów jest swoje wszystkie przez lat dwadzieścia w tym zawodzie zebrane doświadczenia ku temu poświęcić: aby pp. właścicieli gorzelń przekonać, że każdy który pod jego zarząd odda swoją gorzelnię, po uskutecznieniu niektórych poprawek, jakie w aparacie lub warsztacie za potrzebne uznane będą, — uzyska

z jednego korca rzetelnéj miary krajowéj ziemniaków

z dodatkiem dwóch garncy słodu, czy to na zwyczajnych czy też na chemicznych drożdżach

12 do 13 kwart okowitéj 30stopn. w przecięciu.

Wydatki te mogą się nawet stosownie do gatunku materyjału znacznie polepszyć. — Równe w stosunku dogodności, obiecuje także właścicielom, gdzie zbożem zacierają.

Pan Piotr Babirecki bierze także obowiązek zawiadywania i doglądania, urządzonych przez kogo innego, a w pobliżu siebie w ruchu będących gorzelń; ktoby zaś w dalszéj odległości życzył sobie jego zarządu, temu da swego ucznia, który według danéj mu informacyi, potrafi z tymże samym skutkiem wszystkiego ściśle dopełnić.

Także przyjmuje na siebie pan Piotr Babirecki obowiązek przeistaczania starych, lub wystawienia i urządzenia nowych gorzelń, stosownie do miejscowych potrzeb i okoliczności.

Ktoby sobie życzył wejść w układy z panem Piotrem Babireckim, raczy się *porto franco* do Strussowa, poczta Tarnopol zgłosić, *)

*) W numerze 12. r. b. Tygodnika rolniczo-przemysłowego, w którym uwiadomienie podobnéj treści było umieszczone, nazwisko Babirecki podane zostało fałszywie Bobirzecki.

1495 Uwiadomienie o źródłach mineralnych (1)

Iwonicza,

położonego w obwodzie sanockim, przy cesarskim gościńcu z Wiédnia i Lwowa do Sanoka prowadzącym, o milę od Krosna, dwie i pół mili od Jasienicy, a dwie mil od Dukli.

Zbawienne skutki których używający tych wód doznają (zwłaszcza w cierpieniach skrofulicznych, syfilistycznych, rachitycznych, hemoroidalnych, wątrobowych, gruzołowych zatwardzeniach, a nawet skirowych, kołtunowych, płciowych i skórnych jako też z kamienia pochodzących dolegliwości) powiększają corocznie liczbę osób na kuracyję przybywających; przeto zakład był spowodowany znacznie powiększyć mieszkania przy źródłach. Że zaś liczba dziennych kąpieli z wody alkalinicznéj ograniczać się musi, zatém uprasza się osoby mające zamiar używania onych, miéć na uwadze: iż czas kąpieli na trzy pory dzielić należy, aby uniknąć nieprzyjemności niedostatku kąpieli i mieszkań; albowiem doświadczenie okazało, iż cztéry do sześciu tygodni zwyczajna trwa kuracyja, przeto przed piérwszym lipca można uważać piérwszą porę, dla kuracyi, drugą do połowéj sierpnia, a po połowie sierpnia trzecią; w których to przedziałach czasu goście po odbytéj kuracyi zwykle odjeżdżają.

Piérwszy czerwca jest dniem rozpoczęcia kąpiel.

Cena mieszkań i kąpieli:

w domu Nro. 2.			
Za każden pokój z wspólném użyciem kuchni na dobę	.	zlr. — kr. 12 mon. kon.	
w domu Nro. 3.			
Za każden pokój . . . . . na dobę	.	— — — 20 — —	
Za każden pokój pod dachem . . . detto	.	— — — 10 — —	
w domu Nro. 4.		mniéj: więk:	
Za każden pokój na dole . . . . na dobę	.	zlr. — kr. 24 i 30 —	
» » » na piątrze . . . detto	.	— — — 30 — 40 —	
» » » pod dachem . . . detto	.	— — — 15 — 30 —	
w domu Nro. 5.			
Osobna kuchnia z spiżarnią, pokojem dla służących, z dodatkiem dwóch siąg drzewa na miesiąc	.	zr. 30 kr. — mon. kon.	
w domu łazienkowym.			
1na kąpiel	.	— — — 20 — —	
30 kąpieli	.	— 6 — — — —	
w domu Nro. 4.			
30 kąpieli w łazienkach na dole	.	— 10 — — — —	
30 kąpieli w łazienkach na piątrze	.	— 15 — — — —	

Za dziecięce wanny płaci się połowę wyżéj oznaczonych cen.

Wodę przy źródłach pije się bezpłatnie. Po składach w Królestwie Galicyi flaszka téj wody przedaje się po . . . . . — — — 20 — —.

Na miejscu w Iwoniczu paczkę 30 flaszek śklannych zawiérającą, płaci się po . . . . — 9 — — — —

Za 20 paczek na raz wziętych . . . . . — 120 — — — —

a za *fracht* od 20tu paczek, zakład po jednemu zlr. mon. konw. od mili przy odsyłaniu wody zaliczone miéć chce. Jeżliby życzono mniéj jak 20 paczek wody do miejsca swego pobytu miéć odstawionych, zastrzega się opłata kosztu *frachtu* taka jaką zakład poniesie, lub dostawiającemu poświadczy. Ktoby chciał po paczkę z 30 flaszkami przysłać do Iwonicza będzie wydana za złożeniem . — 10 — — — —

a gdy po zużyciu wody paczki z flaszkami na powrót odeszle, będą mu zwrócone . . . . — 6 — — — —